

ŁUDZIE, FAKTY, ZAGADNIENIA



ŻYCIE

TYGODNIA



CENA LIRÓW 35
ROKI - NUMER 14
5 MAJA, 1946

W PARYŻU OBRADY - A W TRIEŚCIE...?

FERALNA 13-TKA

Czy «Życie Tygodnia» wprowadza nową pisownię? Co oznacza niezwykły artykuł na stronie szóstej numeru 13-go. Kto to jest ten «dzielny żołnierz Ira» piszący «kturego i inteligentna». Jeśli to miał być artykuł prima aprilisowy, to redakcja spóźniła się o cztery tygodnie. Zresztą to nie było wcale dowcipne.

Witold K. - Rzym

Naturalnie nie mamy zamiaru wprowadzać nowej pisowni. Wszytkiemu winna jest feralna trzy-nastka. Niewątpliwie słyszał Pan o chochliku drukarskim przesła-dującym wszystkie dzienniki i ty-godniki na całym świecie. Nam spłatał figla przy trzynastym nu-merze. Mimo dwukrotnej rewizji nie zauważyliśmy tego. W nie-wytlumaczony sposób zniknęło pięć początkowych wierszy tego artykułiku.

«Dzielny Żołnierz» Ira jest absolwentką szkoły oficerskiej przy wojsku Żymierskiego i to tłumaczy fantastyczną ortografię listu. Bardzo przepraszamy wszy-skich Czytelników za ten «re-bus». (Redakcja)

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Przebywając w szpitalu wo-jennym w Ankonie przypadkowo wpadł mi w ręce numer «Życia Tygodnia». Po przeczytaniu i za-kupieniu kolejnych numerów, za-ciekawiło mnie to czasopismo, gdyż artykuły i wiadomości są za-ciekawiające i dobrane ilustracje. Sądzę, że w żadnym in-nym czasopiśmie nie ma tak ciekawych artykułów z terenu Pol-ski, jak w «Życiu Tygodnia». Gdy czasopismo dojdzie do każdego za-kątka Włoch, każdy żołnierz bę-dzie czytelnikiem «Życia Tygod-nia». Czytając nr. 7 «Życia» po-dzielałam wspaniałą myśl rzuconą przez strz. Stanisława T. C.M.F. 460. Zupełnie słuszna uwaga.

Proszę o regularne przesyła-nie tygodnika i brakujących w moim komplecie numerów 1, 2, 3, 4 i 5. Życząc owocnej pracy i świetnych wyników i td.

Kan. Edmund M., Polish For-ces C. M. F. 590.

Przypominamy Czytelnikom, że myślą rzuconą w n. 7-ym przez strz. Stanisława T. Polish Forces C.M.F. 460 było gromadzenie prze-czytanych dzienników i tygodni-

ków i przekazywanie ich dla Po-laków w Niemczech. (Redakcja)

DO PANA AL

Do Redakcji «Życia Tygodnia» w Rzymie.

Proszę o zamieszczenie na łamach pisma Panów «wyjaśnienia» dla pana Al z rzymskich «Wiado-mości Polskich», który w artykułiku p. t. «Taranem», zamieszczonym w rubryce «Ostrze na ostrze», w Nr. 36 «Wiadomości» z dn. 11 kwietnia 1946, usiłował w następu-jących słowach «wyjaśnić» p. Je-rzyczowi, dlaczego żołnierze 2 Kor-pusu kupują «Wiadomości» war-szawskiej «ambasady» w Rzymie:

«Ah, - pisze pan Al - więc po 5 miesiącach istnienia pisma i co-dziennych niemal atakach w prasie 2 Korpusu, żołnierze - nieboraczkci w dalszym ciągu przypuszczają, że «Wiadomości» wydaje mama-O-chołniczka albo p. Stahl-Kania Ru-siłto... Nie panie Jerzycz - «wojskowi polscy w Rzymie dobrze wiedzą, czym są «Wiadomości Pol-skie» i dlatego właśnie je kupują i będą kupować».

Zgadzałam się całkowicie z pa-nem Al, że żołnierze polscy w Rzy-mie - nie tylko w Rzymie - rze-czywiście doskonale wiedzą, czym są «Wiadomości Polskie» i rzeczy-wicie kupują je nie bezwiednie, ale zupełnie świadomie. Z kolei jednak ja chciałabym «wyjaśnić» panu Al, dlaczego to robią. Otóż tak, jak siedząc w łagrach i obo-zach sowieckich uczyliśmy się je-zyka rosyjskiego bynajmniej nie z miłości do «bratniego słowiańskie-go narodu» i nie poto, by wysłu-giwać się potem Sowietom, ale dla-tego, że «tylko wtedy można naj-lepiej poznać wroga, gdy się zna jego język», tak i obecnie, z tych samych pobudek, czytamy «prasę» warszawskiej «ambasady». Chce-my poznać jej «język». Zresztą trzeba przyznać, że nie sprawia nam on specjalnych trudności, gdyż w przeciwieństwie do rosyjskiej cy-rylicy, - «prasa» rzymskiej «am-basady» posługuje się alfabetem zupełnie podobnym do naszego - polskiego.

Powyższego wyjaśnienia nie przesyłam do «Wiadomości Pol-skich», gdyż jestem przekonana, że nigdyby się nie ukazało.

Ochołniczka - corka

SKRZYNKA POCZTOWA

szer. Gajda Leon, Polish For-ces C.M.F. 627: Numery wystaliś-



Na naszej dzisiejszej okładce de-monstracje komunistyczne w Triest, który - jak wiadomo - jest jednym z najtrudniejszych zagadnień konferencji paryskiej. Czy Triest będzie Gdańskiem 1946 roku?

«Życie tygodnia» wydaje Zdzisław Bau za «Dom Prasy Polskiej S. A.» New York - London - Rome - Cairo

Redaktor:

Dr. Ignacy Kleszczyński

Adres dla korespondencji:

Roma, Via Corvisleri 17, int. 9

Konto bankowe «Życia Tygod-nia»: «Banco di Napoli» w Rzymie, Numer konta bieżącego dla wszel-kich wpłat: c/c 5909, za pośred-nictwem oddziałów «Banco di Napoli» we wszystkich miastach.

Stab. Tipo-rotocalografico Vecchio-ni e Guadagno - Roma - Tel. 580.680

Zdjęcia: Associated Press, Keysto-ne, International N. S. i British Photo.

my. Przekazać najlepiej przesyłkę poleconą, lub na konto bankowe «Życia Tygodnia».

por. Nechay Czesław, Polish Forces C.M.F. 633: Żądane nume-ry przekazaliśmy. O Pańskim bra-cie dziennikarzu nie słyszeliśmy, ale mamy nadzieję, że uzyskamy z innego źródła informacje.

Pluton Łączności 16 Pom. Bryg. Piech.: Dziękujemy, wysył-kę rozpoczynamy.

strz. Urbanowicz Mieczysław, Polish Forces C.M.F. 150: Otrzy-maliśmy, dziękujemy.

Kan. Stota Zdzisław, Polish Forces C. M. F. 552: Opóźnie-nie odpowiedzi wynikało z braku wspomnianych przez Pana znacz-ków w handlu. Obecnie można je nabyć w Rzymie, przy via Con-dotti 16 w «Unione Filatelistica».

WŁAŚCIWA CHWILA

W współczesnym świecie cynicznego zakłamania i paraliżu postępowego strachu Zachodu przed dyktatem czerwonego totalizmu — dzieją się dziwne paradoksy. Oto np. Austria, która wniosła wkład w tę wojnę, ale po stronie hitleryzmu i faszyzmu — na konferencji paryskiej może wnosić pretensje o Tyrol włoski. Jednocześnie Polska, która wniosła ogromny wkład krwi i nieustannej walki po stronie demokracji Sojuszników zachodnich — nie może wnieść swoich niezaprzeczalnych praw do połowy własnego terytorium, zrabowanego wbrew wszelkim prawom międzynarodowym... Dlaczego?

Oto Rada Bezpieczeństwa O. N. Z., jak i konferencja paryska może i musi zajmować się rządem gen. Franco w Hiszpanii, i równocześnie drugi rząd republikański za granicą znajduje schronienie we Francji, pieniądze i oparcie i prowadzi akcję. Jednocześnie nikt ani na Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. ani na konferencji paryskiej nie zajmuje się moskiewską kukłą i jej wyczynami w Polsce, czyli t. zw. tymczasowym rządem, ani też nikt nie zajmuje żądaniami legalnego i jedyne Rządu R. P.... Dlaczego?

Oto żołnierz polski, który walczył wszędzie w tej wojnie, walczył z hitleryzmem i faszyzmem — nie może wrócić do swojej własnej ojczyzny. Przedstawiciel moskiewskich kukieł, — którym polecono być popami, czyli pełnić obowiązki Polaków i którzy jeszcze naszego języka się nie nauczyli — równa Żołnierza Polskiego w jego prawach z grupą SS i decydować chce o naszych prawach... Dlaczego?

Oto t. zw. administracja warszawska, rządząca w Kraju przy pomocy własnej armii, czyli armii sowieckiej, aresztuje polskich chłopów i robotników, za to tylko, że mają odwagę upomnieć się o minimalne prawa, już nie obywatela we własnym państwie, ale niewolnika do życia..., a równocześnie zbrojne ramię administracji warszawskiej czyli 600.000 krasnourmiejców rządzi, gwałci i rabuje... Dlaczego?

Oto armia Żymierskiego jest demobilizowana i zmniejszana do



Stanisław Staszic

Konstytucja 3 maja 1791 r., dzieło najświetlejszych umysłów polskich największych postepowców, jak Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj nie była czymś oderwanym, nie była tylko jasną racą naszych dziejów. Było to wyraźne ujęcie tego ducha prawdziwej wolności i demokracji, która żyła od wieków w polskiej krwi, jak i dziś tętni w naszych żyłach. Polska ludzi pracy, Polska demokratyczna i wolna — były i są myślą przewodnią każdego Polaka. I dlatego dzień 3 Maja stał się świętem narodowym, stał się świętem Polski wolnej i demokratycznej.

cyfry 250.000, a równocześnie siły armii czerwonej, a więc wiernej i uległej mocodawcom Moskwy wzrastają na terenie Kraju. Dlaczego?

Oto Rosja posyła do Francji 500.000 ton zboża, a jej mocodawcy warszawscy morzą Polskę głodem, wyniszczają gospodarczo, gubią nasze najmłodsze pokolenie - dzieci polskie. Dlaczego?

Odpowiedź jest jasna i prosta. Związek sowiecki nie kryje już dzisiaj swoich planów i celów. Karty już wyłożył na stół. Gra staje się otwarta. Albo Zachód odda Europę i wykona dyktat sowiecki, albo Związek Sowiecki sam ją sobie zabierze. I tego przejawem jest konferencja paryska.

Dziś przyszła już chwila, w której Polska i jej prawa muszą być wzniesione, a nasi politycy przejść do ofensywy. Nie pro-

testować, ale wyraźnie i zdecydowanie żądać! Zdjąć pieczęć wstydlivego milczenia ze sprawy naszej na arenie międzynarodowej, wydać białą księgę rządów sowieckich w Polsce, zmusić świat do ujawnienia wstydlive ukrywanych faktów. Pojąć szeroko zakrojoną akcję, uświadamiającą nie Polaków, ale społeczeństwa Zachodu.

Chwila właściwa już nadeszła.

...*Reolab*...

CZY POLSKIE STRONNICTWÓ LUDOWE PRZESZKO DO OTWARTEJ OPOZYCJI

Na posiedzeniu t.zw. Krajowej Rady Narodowej administracja warszawska postawiła wniosek o votum zaufania. Brzmiał on: « Po wysłuchaniu expose Osóbki oraz po przeprowadzeniu dyskusji K.R. N. wyraża votum zaufania rządowi, który w trudnych warunkach powojennych ma za sobą poważne osiągnięcia, mimo braku wewnętrznej spójności wywołaną postawą Polskiego Stronnictwa Ludowego ».

46 członków P.S.L. wstrzymało się od głosowania.

Opinia angielska uważa, że jest to początek otwartej opozycji Ludowców, który pociągnie za sobą ustąpienie Mikołajczyka z « rządu ».

...

BIERUTNE GADANIE

Osóbka wystąpił z oskarżeniami - dość wyraźnie skierowanymi a powtórzonymi przez Moskwę już nie tylko przeciw Gen. Andersowi, ale i przeciw Anglikom, stwierdzając, że « agenci w nowych mundurach » uzbrojeni « w maszynową broń i radiostacje angielskie... » Nawet znalazł się jakiś agent, który był hitlerowcem i zarazem agentem wywiadu brytyjskiego...

Nie wspomnieli tylko Osóbka nic o kilku dywizjonach fortec latających 2 Korpusu, które wysadziły kilka brygad spadochronowych w Kraju... Natomiast zapewnili, że wszystkich tych agentów zlikwiduje. I w to zapewnienie możemy absolutnie wierzyć. Nowe masowe aresztowania obejmują cały Kraj, a szczególnie członków P. S. L.

Zapewne niedługo będą « wybory... »

W ZWIERCIADLE PRASY KRAJOWEJ

RZECZPOSPOLITA

«UPIORY RATUSZA WARSZAWSKIEGO» CZYLI «KULTURNIKI»...

W warszawskiej «Rzeczpospolitej» ukazało się następujące sprostowanie, które dość wyraziście naświetla stosunki w t. zw. ministerstwie kultury, jak i ośmiesza używane przy każdej sposobności przez czerwonych totalistów komunistycznych określenie «reakcjonista».

Do
Redakcji „Rzeczpospolitej”
w miejscu

W związku z feljtonem p. „Na marginesie — Przyjaciół Ludu czy spórka autorska”, zamieszczonym na łamach „Rzeczpospolitej” w Nr 26-ym z dnia 26 stycznia br. w myśl obowiązujących przepisów prasowych proszę o umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby Naczelnikiem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu m. st. Warszawy jest ob. Henryk Ładosz-Smuga, natomiast prawdą jest, że Naczelnikiem Wydziału Kultury i Sztuki m. st. Warszawy jest ob. Jolina Dorantowa.

Nieprawdą jest, że ob. Henryk Ładosz-Smuga, Szef Resortu Kultury, Oświaty i Propagandy Zarządu m. st. Warszawy, zaproponował Miejskiemu Teatrom Dramatycznym granie sztuki H. Ibsena „Wróg Ludu”, natomiast prawdą jest, że ta sztuka została włączona do repertuaru przez Dyrektora Miejskich Teatrów Dramatycznych za zgodą Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Nieprawdą jest, że ob. Henryk Ładosz-Smuga przerobił sztukę „Wróg Ludu” H. Ibsena, natomiast prawdą jest, że kierownictwo literackie Teatrów Miejskich poczyniło dopuszczenie i ogólnie przyjęte skreślenia w tej sztuce, które nie zmieniają w niczym ani wartości, ani treści sztuki, co zostało stwierdzone wobec przedstawicieli prasy przez specjalną Komisję Ministerstwa Kultury i Sztuki, w skład której wchodził ob. Wiceminister Leon Kruczkowski i kierowniczka Sekcji Repertuarowej tegoż Ministerstwa, ob. Padwa. Nieprawdą jest, że ob. Henryk Ładosz-Smuga jest zwany popularnie „Upiorem Ratusza Warszawskiego”, natomiast prawdą jest, że tak dotąd twierdzi zaleźwie dwóch ludzi: Adam Ważyk (art. w Kuźnicy Nr 3 z dn. 28 bm.) i autor feljtonu wyżej wymienionego ob. Wlk.

Nieprawdą jest, że w sztuce Ibsena należy dokonać zmiany tytułu na „Wróg Ludu” na „Przyjaciół Ludu”, ponieważ nie zachodzi potrzeba zmiany tytułu tam, gdzie nie została zmieniona treść utworu. Nadto porównanie Grzymały-Siedleckiego z Ibsenem i „Wróg Ludu” ze „Spadkobiercą” jest niewłaściwie niewłaściwe zarówno w odniesieniu do treści społecznej obu utworów, jak i walorów reprezentowanych przez obu pisarzy. Będąc pochlebny dla Grzymały-Siedleckiego, niesłusznie stawia Ibsena w szeregu pisarzy o tendencjach reakcyjnych, gdy tymczasem powołujemy wiadomo, że Henryk Ibsen był w swoim czasie buntownikiem przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu, co



Tu, nie tak dawno jeszcze stał kościół Św. Marii. Nie tak dawno jeszcze była wolność, której dzieci Warszawy takną...

znalazło swój wyraz i w sztuce „Wróg Ludu”.
Wice-przewodniczący
Rady Narodowej m. st. Warszawy
Wiktor Grodzicki.

MAŁE PRZEOCZENIE

Podajemy wiadomość zamieszczoną przez fałszywego warszawskiego «Robotnika». Jakżeż sensacyjne — nieprawdą? Jakżeż świadczące o sprawności wojsk Ochrony Pogranicza i wykazujące, co to za ludzie należeli do «kliki londyńskiej».

Agent Raczkiewicza aresztowany jako przemytnik

Dnia 3 marca b. r. zatrzymany został przez wojsko Ochrony Pogranicza Aleksander Mnisek, były szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych „rządu” londyńskiego, który posługując się paszportem dyplomatycznym, usiłował przemyścić z Polski 3 klg. złota w walucie, sztabkach i wyrobach oraz 100 par pończoch i inne przedmioty.

Tylko... (coż na to poradzić skoro zawsze w takich wypadkach jest jakieś tyłko!), że «Robotnik» zapomniał o jednym, nieważnym zapewne szczególe z dyplomatycznej kariery p. Aleksandra Mniska, zapomniał, iż był on jednym z pierwszych, którzy «oddali» się

do dyspozycji władz warszawskich i, (widocznie w dowód uznania tych władz) mianowany został, nawet bez potrzeby udawania się do Canosy, czyli do Warszawy, sekretarzem strassburgerowskiej ambasady w Londynie. Na stanowisku tym pozostawał do ostatka, co tłumaczy dosyć niejasny ustęp «robotnikowskiej» sensacji, iż delikwent posiadał paszport dyplomatyczny. Pominiecie błędnego faktu — i wstyd!

150,000 AGENTÓW «BEZPIEKI» PACYFIKUJE...

Banćzyk na K.R.N. nawiązując do ostatnich aresztowań stwierdził, że t. zw. ministerstwo bezpieczeństwa użyło 150,000 agentów w masowym aresztowaniu członków Polskiego Stronnictwa Ludowego.

MINISTER-NORMIOWSZCZYK

Kazdy, który przeszedł Rosję i sowiecki lagier pamięta doskonale co to był «normiowszczyk». Wzian pracujący w administracji obozowej, arystokrata lagiernej ustalający dla swych współwieźniów normy pracy. W niemieckich odpowiednikach sowieckich obozów, w Dachau, w Buchenwaldzie, w Belzen - nazywano ich «capo». Dla nich był specjalny kocioł, lepsze jedzenie i ubranie. Musieli się tylko

odpowiednio gorliwie «zastęgiwać». Na 25 kolonii w Seroklagrze w Archangielskiej obłasti w okresie od 1940 do 42 roku normirowszczykiem był obecny «wice-minister pracy i opieki społecznej» rządu warszawskiego F. Mantel, który z ramienia I. z. PPS'u przyjechał na kongres socjalistów włoskich. Prof. Koł (bez wąsów) nawet się z nim sfotografował.

Tow. Mantel, prawem kaduka reprezentujący polskich socjalistów jest wiceministrem pracy, «normirowszczykiem». Ma przecież odpowiednie przeszkolenie...

JAK SIĘ PODRÓŻUJE W POLSCEI

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy barwny opis warunków, w jakich odbywa się «turystyka» w Polsce:

«Podróże odmładzają» zwykli mawiać Francuzi. Jeżeli chodzi jednak o podróże w obecnej Polsce, nie można w żadnym wypadku zastosować powyższego powiedzenia. Podróże te nie tylko nie odmładzają, ale nawet postarzają o dobre kilka lat. Są one zmorą, koszmarem nie dającym spać po nocach ludziom, którzy z tych czy innych przyczyn zmuszeni są opuścić domowe pielesze i udać się w tak niebezpieczną wyprawę jak np. z Łodzi do Wrocławia.

POGOŃ ZA KOLEJARZAMI

Oto jak wygląda mniejwięcej podróż na tej trasie. Podróżny udaje się na dworzec na kilkanaście godzin przed odjazdem pociągu. Po wykupieniu biletu (za stóne pieniądze) rozpoczyna pogoń za kolejarzami, dowiadując się, gdzie znajdują się wagony, które o tej i o tej godzinie mają odjechać do Wrocławia. Po otrzymaniu odpowiednich informacji udaje się na wskazany tor, odszukuje wagony i instaluje się w jednym z nich, oczywiście w miejscu jak najbardziej oddalonym od okna, żeby mu nie wiało (brak szyb).

W wagonach znajduje się już wielu innych jemu podobnych. Idąc za przykładem swych współtowarzyszy podróży, pogrąża się w sen. A śni mu się, że dojechał szczęśliwie do Wrocławia.

NIEDOŚWIADCZENI

Tymczasem wagony zapętniają się i gdy wreszcie w oznaczonym terminie pociąg już gotowy do drogi wjeżdża na stację, tłum nie-



Robotnice zakładów telefonicznych w Warszawie w ubiorach nie znanych w wolnej Polsce: w sowieckich «sufajkach» i męskich trzewikach

doświadczonych pasażerów, którzy przyszli zaledwie na trzy lub cztery godziny przed odjazdem pociągu, znajduje jedynie miejsce na dachach lub stopniach wagonów. W końcu «pociąg widmo» rusza wśród okrzyków przerażenia tych, którzy pierwszy raz jadą na dachach.

Nasz podróżny oddycha z ulgą. Pierwsza przeszkoda przebyła. Ale niestety złośliwy los zgotował mu wiele przeszkód. Oto gdy pociąg po kilkugodzinnej jeździe zbliża się do pewnej małej stycyki, panuje na niej nieopisane zamieszanie.

«BOJCY»

Podróżni wyglądają, z okien i blady strach ścina im krew w żyłach. Przyciskają do siebie walizki i chowają pośpiesznie zegarki.

Na stacji stoi bowiem kilkadziesiąt żołnierzy sowieckich, którzy mają zamiar wsiąść do zbliżającego się pociągu. I gdy tylko pociąg zatrzyma się, zaczynają wśród okrzyków i przekleństw opróżniać dla siebie miejsca. Ginie przy tym oczywiście kilka walizek. Za chwilę już cała gromada pasażerów, wyrzucona drzwiami znajduje się na stacji. «Bojcy» rozkładają się po ławkach, zasypiając natychmiast po całodziennym pijaństwie.

Pociąg odjeżdża. Wśród «wysiedlonych» z pociągu znajduje się także nasz biedny podróżny. Zgrzyła zębami z bezsilnej wściekłości, gdy dowiaduje się, że do

następnego pociągu musi czekać kilkanaście godzin. Rozkłada się obozem w zniszczonym budynku dworcowym i czeka.

W następnym pociągu udaje mu się z trudnością zdobyć miejsce na dachu.

OSTATNIA PRZESZKODA - «TROFEJSZCZYKI»

Pociąg znajduje się już niedaleko Wrocławia. Jest wieczór. Na małej stacyjce gromadka ludzi zbliża się do pociągu i instaluje się na opróżnionym właśnie dachu jednego z wagonów. Składa się ona z jednego żołnierza sowieckiego, kilku cywilów i kilku chłopców. Drzemający podróżni nie zwracają na nich uwagi. Lecz w chwili gdy pociąg powoli rusza, budzi ich okrzyk po rosyjsku: «Wszyscy Polacy schodzić z dachu». Okrzyk ten pochodzi z ust «bojca», a jest skierowany do podróżnych na dachu. Równocześnie wyjmują z kieszeni rewolwer i wymierzają go w kierunku podróżnych, którzy przerażeni zeskakują z dachów, jedni o własnych, podwojonych strachem siłach, drudzy spychani przez cywilów, «wspólników» żołnierza. Kiedy ochłonęli stwierdzają, że znajdują się o kilkanaście metrów od stacji i, że co najważniejsza nie mają walizek i kufolków. Pociąg szybko oddala się. Pechowcy pozostali na stacji dopiero teraz rozumieją, co im się przydarzyło. Napadła ich banda «trofejszczyków» (od słowa trofea), jak ich nazywają w Kraju.



Ruiny centrali telefonicznej w Warszawie (t.zw. gmach Cedergrena)

« GOSCIE Z ROSJI »

Grasują oni na całym terytorium Polski. Składeją się z przywódcy żołnierza sowieckiego, przeważnie dezertera, rosyjskich cywili, którzy po pracach przymusowych w Niemczech nie chcą powrócić do takich samych prac w Rosji i wreszcie z wyrostków rosyjskich, którzy przedarli się do Polski celem zdobycia « trofei ». Żołnierz nadaje całej bandzie « charakter urzędowy ». Cywile zajmują się powiększeniem zamieszkania i paniki. Chłopczy zaś korzystając z zamieszkania « zajmują się » dobytkiem podróży.

Później w czasie biegu zeskakuja, wraz ze zdobyczą i ukrywają ją, podczas gdy dorośli wspólnicy dojeżdżają niewinnie do następnej stacji.

Nasz biedny podróżny, który został wraz z innymi wyrzucony i okradziony odbywa dalszą drogę do miejsca przeznaczenia piechotą ślubując sobie w duchu, że w drogę powrotną uda się dopiero wówczas, gdy warunki komunikacyjne w Polsce polepszą się.

Taki oto los oczekuje tych wszystkich, którzy odważają się jeździć pociągami w obecnej Polsce - kończyć ciekawy opis nasz korespondent.

KTO TO SĄ « REPATRIANCI Z ROSJI »

Jesteśmy obecnie świadkami nowego etapu realizacji planów

sowieckich w kraju. Oficjalna agencja administracji warszawskiej « Polpress » pełna jest depesz na temat « powrotu » z za linii Curzona transportów Polaków « z Rosji ». Mówi się o dziesiątkach, czy setkach nawet pociągów, przywożących do kraju ludność polską, która kiedyś « szukała schronienia na gościnnych ziemiach Związku Radzieckiego ».

Każdemu postronnemu obserwatorowi tego zjawiska wydaje się, że wszystko jest w porządku, że spowodowanie powrotu tysięcy umęczonych pracą i tułaczką po bezkresach Rosji Sowieckiej jest pozytywnym osiągnięciem t. zw. « rządu tymczasowego ». Nikomu nie przyjdzie na myśl, że za tym « dobrodziejstwem sowieckim » kryje się nowa zbrodnia, równie potworna, jak tyle popełnionych od chwili ustanowienia rozbiorowej linii Ribbentrop-Mołotow, popularnej pod umowną nazwą linii Curzona.

Repatrianci z za tej linii szepczą, o wielu dawnych potwornościach, które przeżyli w sowieckim raju, donoszą także o nowych, którymi powinni być zaalarmowany cały świat kulturalny.

Eurazja jest w trakcie popętniania nowego potwornego oszustwa. Ludzie, którzy « wracają » to nie repatrianci, — to wysiedleńcy wyrzuceni ze swych domów i chłopskich zagrod, to Polacy, z których przymusowo oczyszcza się

tereny między Bugiem i właściwą granicą polsko-sowiecką.

Sowiety zamieniają ten obszar w pustkowie. Czy przygotowują tu jakąś bazę wypadową, czy chcą tu stworzyć ołbrzymiej szerokości pas graniczny dwu kultur, na okres przejściowy sowietyzacji Europy - nie wiemy. Wiemy jedno: usuwanie Polaków z tego obszaru ma charakter masowy, zmierzający do zupełnej likwidacji elementu polskiego, przy czym nikt nie zajmuje i nie ma zająć miejsca wysiedlanych...

GDZIE ZAGINĘŁY TRANSPORTY!

Wiemy jeszcze jedno: Polakom tadowanym do pociągów zapewnia się « wyjazd do Polski », « na tereny przyłączone ». Ale w praktyce? Na 5-6 transportów jeden tylko idzie na zachód, — pozostałe w drodze zmieniają kierunek i pod silnymi konwojami wędrują w głąb Rosji.

Alarmujemy: odbywa się nowa zsyłka Polaków do ZSSR i to obliczona na wielką skalę. Mówią o tym ci nieliczni, którym udało się uniknąć wyjazdu na wschód i którzy znaleźli się przed linią Curzona. Pytają oni gdzie np. poszły m. i. transporty N. 85, 86, 87, 88 i 89? Dlaczego Państwowy Urząd Repatriacyjny, który otrzymuje telegraficzne meldunki o przejściu transportów przez « granicę Ribbentrop-Mołotow », zawiadomiono tylko o przybyciu pociągów N. 84 i 89 — skoro od dawna wyruszyły w podróż « na zachód » wszystkie transporty od 84 do 90 włącznie? Opinia polska w Kraju i na obczyźnie jest mocno niezadowolona tymi i innymi wypadkami tajemniczych « zaginieć ».

A może propagandziści z pod znaku rzymskiej t. zw. polskiej ambasady potrafią odpowiedzieć na te pytania, może te « zaginięte numery » potrafią odszukać — a może stwierdzą z cynizmem, że Polacy z tych pociągów pojechali budować z wdzięczności dla « oswobodzicieli », jej wielkość na stepach Kazachstanu, czy pustkowia Syberii.

NIE CHCĄ, BOLSZEWIKÓW

Prasa angielska podaje, że z 7000 Polaków przebywających w Tanganice (Wschodnia Afryka) tylko 60, czyli mniej niż 1%, wykaże ochotę do powrotu do dzisiejszej Polski.



Ezio Barbieri przywódca rewolty w więzieniu San Vittore

WŁOCHY

PYTANIA PREMIERA DE GASPERI

« Skąd nadchodzi broń wyładowywana w Bari i Chioggia, przeznaczona dla komunistów? » - zapytał premier włoski De Gasperi podczas swego przemówienia, wygłoszonego wobec 2000 delegatów na kongresie partii chrześcijańsko-demokratycznej w Rzymie. Był to niewątpliwie zwrot retoryczny, nikt przez chwilę nie wątpił, że premier doskonale wie, skąd ta broń i amunicja pochodzi. Kiedy jeden z delegatów stawiając kropkę nad i, krzyknął « z Ro-

sji », premier uśmiechnął się i poprawił go łagodnie « Nie, nie z tak daleka ».

Jest publiczną tajemnicą, że Tito dozbiera włoskich komunistów.

W chwilę później De Gasperi zadał drugie pytanie: « Ciekawy jestem, skąd i w jaki sposób broń dostała się do więzienia w San Vittore w Mediolanie? »

W tym samym przemówieniu premier, który jest człowiekiem zrównoważonym i unikającym wszelkiej demagogii oskarżył komunistów o zamordowanie siedmiu przeciwników politycznych, w tym jednego księdza.

Kongres wypowiedział się 3/4 głosów za republiką, co niewątpliwie osłabi znacznie stanowisko domu królewskiego, który do tej chwili uważał stronnictwo premiera De Gasperi za najsilniejszy bastion monarchii.

BUNT W SAN VITTORE

Policja w Mediolanie zadaje sobie to samo pytanie, co premier: Skąd dostało się tyle broni do więzienia San Vittore? Kto pomagał więźniom z zewnątrz w zorganizowaniu buntu, który udało się dopiero uśmierzyć po czterodniowych walkach? Jaki jest związek między buntem, a wykradzeniem ciała Mussoliniego?

Czy cała sprawa jest sprytnie pomyślaną prowokacją komunistyczną czy też rzeczywiście sprawcami są faszyści. Śledztwo jak dotąd, niczego nie wyjaśniło. Aresztowano dwu grabarzy. W Rzymie policja przez dwa dni zatrzymywała wszy-

stkie samochody zdążające na plac Wenecki z naiwnym pytaniem « Czy nie ukrywacie zwłok Mussoliniego? ».



Strážnik cmentarza pokazuje but « ex-duce », pozostawiony przez tych, którzy wykradli zwłoki Mussoliniego

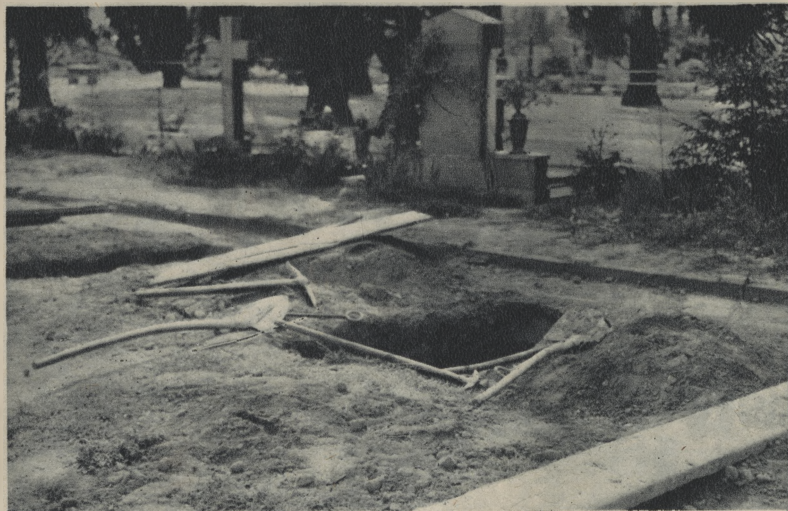
CZECHOSŁOWACJA

« ODDAJĄ » ROSJI 10.000 ŻYDÓW

Rosja « handluje » t. zn. zabiera nie tylko naftę i urządzenia fabryczne (Polska, Węgry, Rumunia i td.), ale również ludzi — jak to wiemy.

Ostatnio Światowy Kongres Żydostwa zwrócił się o pomoc do Anglii i Stanów Zjedn., by przeciwdziałały przekazywaniu przez rząd czechosłowacki 10000 Żydów. Okazuje się, że na zlecenie Związku Radzieckiego, Czechosłowacja postanowiła « oddać » Rosji 40,000 ludności z Rusi Zakarpackiej, wcielonej do Związku. Wśród tej ludności są również Żydzi. Wskutek tego policja czeska rozpoczęła wyłapywać i aresztować Żydów i wydawać ich w ręce sowieckie. 30,000 Karpato-Ukraińców czeka ten sam los.

W Polsce również przekazuje się siłą Ukraińców i Białorusinów Związkowi Radzieckiemu.



Ogólne zdjęcie fragmentu cmentarza; widać odkopany grób Mussoliniego



Co kalkuluje Byrnes (St. Zjednoczone) i jakie stanowisko zajmie Berin (W. Brytania)? Oto pytanie, które zadaje sobie świat, wczytany pilnie w niewiele mówiące telegramy z konferencji paryskiej

FRANCJA

BLA-BLA-BLA

Korespondent «Życia Tygodnia» donosi z Paryża:

Paryż powitał konferencję «Wielkiej Czwórki» z dużą obojętnością. Dzienniki znacznie więcej miejsca poświęcają sensacyjno-filmowemu pościgowi za bandytami amerykańskimi po ulicach Montmartre, niż sprawozdaniom z obrad w dostojnym pałacu Luksemburskim.

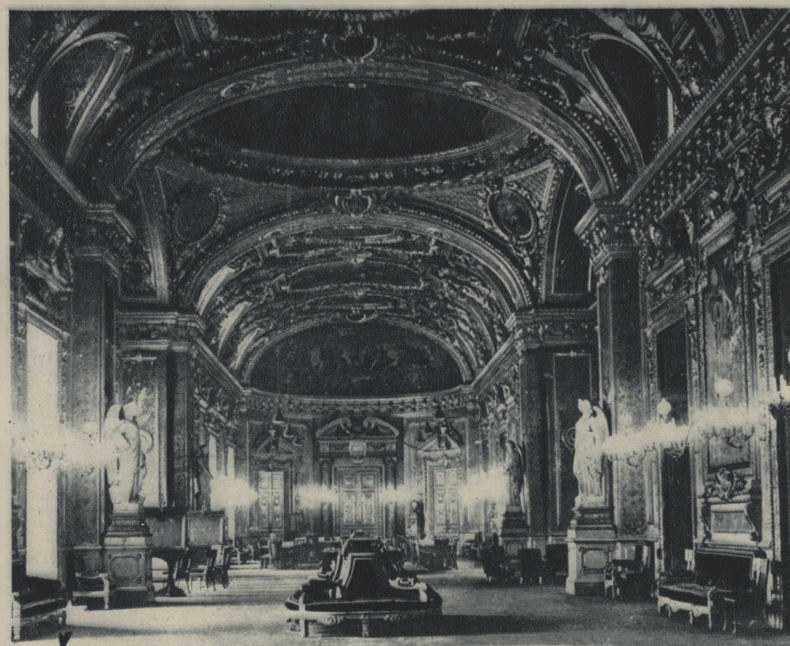
Pomimo przepięknej, słonecznej pogody w dniu otwarcia tego międzynarodowo — politycznego festiwalu przed pałacem, w którym dawniej mieścił się senat, zgromadziła się tylko garstka ciekawych.

Przybywających kolejno delegatów witano bez szczególnego entuzjazmu. Trzeźwi i praktyczni Paryżanie nie mają najmniejszego żudzenia, że konferencja pokojowa będzie kontynuacją politycznego «bla-bla-bla» (tak nazywają nad Sekwaną bezowocną, pustą gadaninę). Kiedy zajechał samochód z małżonkami przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, paniami Byrnes, Vandenbergh i Conally — Paryżanki zgromadzone przed pałacem luksemburskim głośno dały wyraz swemu zadowoleniu, że moda amerykańska jest jeszcze daleko w tyle za paryską «haute couture».

Ogólną uwagę zwrócił przedpotopowy samochód, z którego wysiadł minister Bevin ze swoim doradcą Oliverem Harney. Jeden z widzów złośliwie zauważył: «tym wozem jeździł chyba jeszcze Lloyd George podczas konferencji wersalskiej»...

OSZCZĘDNOŚĆ PRZED WSZYSTKIM

Francuskie Quai D'Orsay, (ministerstwo spraw zagranicznych), przygotowało konferencję starannie, jednak bez zbytniego zbytku, w którym lubują się Amerykanie. Na każdym kroku widać wyraźnie oszczędnościową gospodarkę. Słoby, przy których zapadać będą doniosłe decyzje, mają nogi tylko... do połowy pozłocane. Reszta przykryta jest zielonym sukniem wprowadzonym z Tourcoing. W pierwszych dniach delegacje więcej



Pałac Luksemburski, gdzie toczą się obrady «wielkiej czwórki». Na zdjęciu t. zw. «wielka galeria»

Z CAŁEGO ŚWIATA

zajmowały się kłopotami kwatermistrzowskimi, niż samymi obradami.

BRYTYCZYZY GŁODUJĄ

Najliczniejsza, 200 osobowa, delegacja sowiecka zamieszkała w hotelu Plaza-Athenes. Kiepskie i bardzo szczupłe jedzenie uzupełniają 20 skrzyniami kawioru przywiezionego z Moskwy i dostawanymi z suto zaopatrzonej spiżarni ambasady.

Amerykanie rozmieścili się w hotelu Meurice, który jest ciasny, staromodny, ma natomiast doskonałą kuchnię zaopatrywaną przez armię Stanów Zjednoczonych racjami wojskowymi.

Najgorzej dostało się Brytyjczykom, którzy wyładowali wprawdzie w stosunkowo nowoczesnym hotelu Georges V, natomiast wyłacznie mają być karmieni przez kuchnię hotelową. Pierwszy «dinner», składający się z zupy, kalafioru, szpinaku i jednego jajka, wywołał panikę wśród dyplomatów, którzy z miejsca zaczęli dopytywać się o możliwości dożywiania się na mieście.

GRA W POKIERA

Przez pierwszych kilka dni w Palais de Luxembourg panował optymizm. Podczas rozmowy w barze, delegaci zapewniali, że wszystko idzie jak najlepiej i

«odstukiwali w kieliszki», by nie «zepsuć powodzenia»... Optymizm okazał się krótkotrwały i przeżył jedynie początkowe harce proceduralne, podczas których Motow wykaż «wspaniałomyślną» kompromisowość, zgadzając się na udział Francji przy zawieraniu pokoju z satelitami osi, z którymi nie walczyła. Pamiętam, że podczas konferencji londyńskiej za żadną cenę nie chciał się wówczas na to zgodzić. Tym razem taktyka Motowa podyktowana jest zamiarem wzmocnienia stanowiska komunistów francuskich w dniach referendum ludowego. Stąd ukłony pod adresem Francji. Jako tako przebrnięto przez trzeciorzędną sprawę floty włoskiej. Natomiast już podział dawnego imperium Mussoliniego okazał się orzechem nie do zgryzienia.

Targi paryskie są dalszym ciągiem nieszczejnej polityki sfery wpływów, i ta polityka ciąży nad całą konferencją. Wszyscy zdają sobie sprawę, że w pałacu Luksemburskim toczy się jedynie cyniczny handel o to, czy Triest, Trypolitanii mają być w sowieckiej sferze wpływów, czy też pod kontrolą mocarstw zachodnich i że los Włoch i Stowców w Trieście, jak i Beduinów w Trypolitanii — jest zarówno obojętny Bevinowi jak i Motowowi.

Do konferencji paryskiej należy ustosunkować się z największą ostrożnością.



Motow — przedstawiciel sowieckiej zaborczości zgodnie z taktyką Lenina — Stalina robi «dwa kroki naprzód i krok wstecz». W Paryżu Motow kokietuje Francję.

Jest to partia pokera, przy której wszyscy gracze «bluffują». Kiedy Motow rzucił do stawki projekt międzynarodowej kontroli dla Trypolitanii i Cyrenajki, z sowieckim administratorem w pierwszej i brytyjskim w drugiej, Bevin z miejsca «skontrolował» wnioskiem utworzenia niepodległego państwa z Libii i Trypolitanii. A jugosłowiański «kibic» Motowa dorzucił kartę z projektem oddania Triestu pod kontrolę Jugosławii, Włoch i... Ukrainy.

Bla-bla-bla. — jak mówią Francuzi.



Min. Bidault jest w trudnej sytuacji. Czy będzie szukał oparcia w państwach zachodnich — czy też pójdzie za Rosją i rozszerzy wpływy kominternu we Francji?

JUGOSŁAWIA

«WOJNA NERWÓW W TRIEŚCIE»

Z uporem złośliwej i natrętnej muchy, Tito stara się wyprowadzić z równowagi generała Hardinga, dowódcę 13 korpusu brytyjskiego, którego oddziały rozrzucone są wzdłuż linii Morgana. Artyleria jugosłowiańskich partyzantów dzień w dzień urządza próbne strzelanie. Słychać ją wyraźnie zarówno w Trieście, jak i trochę dalej na północ w Willach i Klagenfurcie.

ZATRZYMAJĄ SIĘ NAD PADEM

W tej chwili, według bardzo wiarygodnych informacji, Tito skoncentrował między granicą jugosłowiańską a linią Morgana armię 80-tysięczną. Oto szczegółowy plan: w Tolmino znajduje się 31 dywizja im. Stalina, między Idrą a Aidusina 7 dywizja, w Postumii 1 dywizja proletariacka, w Circhna 14 dywizja, w San Pietro del Carso dywizja «Ossih», między Erpelle i Villa del Nevoso oddziały 20 i 23 dywizji, w Pissni oddziały 266 dywizji oraz 8 dywizji, w Fiume oddziały 43 dywizji.

W Trieście litowcy rozpuszczają pogłoski, strasząc Włochów, że jak raz ruszą, to się już nie zatrzymają nad Isonzo, ale aż nad rzeką Pad.

Jednocześnie propaganda jugosłowiańska rezerwując dla Tita na wypadek dalszego zaognienia rolę mediatora, rozgłasza, że marszałek należy do umiarkowanych, że sprzeciwia się radykalnym posunię-



Czterej ministrowie zasiadają do stołu starannie oczyszczonego w sali im. Wiktora Hugo. Czy atmosfera obrad będzie równie «czysta»?

ciom, do których pchają go doradcy skrajnego skrzydła «kompartii» Według tych samych informacji Tito wierzy, że decyzja konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu Triest przypadnie Jugosławii i tym argumentem stara się przekonać swych w «gorącej wodzie» kąpanych kolegów. Niewątpliwie jednak największą wymową dla partyzantów jugosłowiańskich mają silne jednostki pancerne brytyjskie i amerykańskie, skoncentrowane w rejonie Udine-Triest.

SPRAWA GENERAŁA MICHAJŁOWICZA

«Michajłowicz uratował nam życie, zrobimy wszystko, by go uratować» - oświadczył komitet lotników amerykańskich i kanadyjskich, którzy zestrzeleni podczas wojny nad Bałkanami znaleźli opiekę wśród oddziałów czetników Michajłowicza.

Lotnicy wystali delegację do Waszyngtonu, która interweniować będzie u prezydenta Trumana w sprawie generała Michajłowicza.

WĘGRY



Tyle jest wart banknot okupacyjny na Węgrzech, że biedny chłop zapala nim papierosa

KOLONIZACJA WĘGIER

Podczas, gdy dyplomaci sowieccy - (na czoło ich wysunął się prof. Lange, obecnie znów obywatel polski, a z przekonań radziecki) - zabawiają Zachód coraz to nowymi kawałkami - plan rosyjski rozwija się w pełni. Daleko jeszcze do tej oślawionej konferencji pokojowej, która ma pokroić Europę, ale tymczasem czynią to w praktyce Rosjanie, kpiąc sobie z wszelkich zobowiązań międzynarodowych. Kolonizują Mongołami Lwów. Wilno, a teraz zakończyli osadzenie Ukraińców w północno-za-

chodnich Węgrzech. Zachód radzi, namyśla się, urządza widowiska rozweselające w postaci O.N.Z. - a Kalmuki orzą i sieją żyzne skiby polskie, a Ukraińcy węgierskie niziny w sercu Europy...

Równocześnie Woroszyłow zakończył całkowite włączenie gospodarki węgierskiej w plan «pięciolatki» radzieckiej, uzupełniając to kontrolą przez armię czerwoną, kolei węgierskiej. Wzamięn za to Stalin - obiecywał na Kremlu premierowi Węgier...uszanowanie niepodległości.

I słusznie pisze «News World», że: «z wyjątkiem Włoch stanęliśmy przed tym, co wydaje się potwierdzać okupację sowiecką, wszystkich najważniejszych punktów strategicznych. W istocie jest to już fakt dokonany, przygotowany przez Moskwę przed konferencją w Teheranie, kiedy to plan Churchilla zajęcia Bałkanów przez Anglo-Amerykan został oczywiście odrzucony przez Stalina, ale również przez Roosevelta».

ZERWANA FLAGA AMERYKANSKA

Nic też dziwnego, że żołnierze sowieccy zerwali z jednego z gmachów poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie flagę amerykańską...

Wszystko to ponoć załatwi konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, na którą Związek Radziecki wysłał Mołotowa i Wyszynskiego, najlepiej obeznanych z «tąktyką sowiecką» i 200 innych, bo tyle zażądano wizjowych do Francji...



Flagi państw biorących udział w obradach ONZ

DELEGAT CHIŃSKI I BRUDNA BIELIZNA

Victor Hoo, delegat chiński na O.N.Z. zamieszkał w N. Jorku w wytwornym hotelu Waldorf-Astoria, ale ma zamiar szukać prywatnego mieszkania. Powodem prze-

prowadzki jest fakt, że ilekroć znakomity Chińczyk przechodzi korytarzem hotelowym, różni goście obdarzają go stosami... brudnej bielizny w przekonaniu, że jest on «praczem».

Jak bowiem wiadomo praniem bielizny w St. Zjednoczonych zajmują się omal wyłącznie Chińczycy.

Pan Victor Hoo woli już brudny na Radzie O.N.Z.

NIEMCY

POSTĘP

Berlin zalepiony jest propagandowymi afiszami naglącymi do zjednoczenia się socjalistów z komunistami. Wychodzący w brytyjskiej strefie Berlina «Der Tagesspiegel» w ten sposób ilustruje tę propagandę.

ENTWICKLUNG



Tytuł nad rysunkiem brzmi «Rozwój». Napisy na afiszach: 1942 - ZWYCIĘSTWO jest nasze; 1944 - Totalna wojna - totalne ZWYCIĘSTWO; 1946 - Przez zjednoczenie do ZWYCIĘSTWA.

K.P.D. (Komunistyczna Partia Niemiec) liczy według oficjalnych danych 671.500 członków. Na liczbę tę składają się:

56.800 w strefie okup. amer. i franc.

103.700 w strefie okup. bryt.

511.000 w strefie okup. sowieckiej (« Die Neue Zeitung » Nr. 22).

K. P. D. (Komunistyczna Partia Niemiec) ogłosiła w Berlinie, iż przyjmuje w swe szeregi wszystkich członków N.S.D.A.P., którzy wstąpili do partii po 1. V. 1937 r.

WŁASOW ARESZTOWANY

Znany generał A. Własow, obrońca Moskwy z 1941 r., a później wódz 400.000 armii złożonej z Rosjan, która walczyła po stronie niemieckiej przeciw Z.S.R.R. został aresztowany przez N.K.W.D. przy usiłowanym przekroczeniu rosyjsko-amerykańskiej linii demarkacyjnej

Kardynał Vaulhaber po powrocie ze swej podróży do Włoch stwierdził między innymi, iż na terenie Italii znajduje się jeszcze ponad 200.000 jeńców niemieckich. (« Die Neue Zeitung Nr. 23 »).

SZWAJCARIA

KUPILI JEEPY

W myśl zasady lepiej późno niż nigdy, rząd szwajcarski pośpiesznie i z dużą energią przystąpił do motoryzacji swej armii. A wszystko przez zegarki... W zamian bowiem za zegarki eksportowane do Stanów Zjednoczonych Szwajcarzy kupili dla kilku dywizji Jeepy i wielkie potężne Dodge. Pierwsza partia 80 Jeepów i 200 Dodge'ów przybyła już do Zurychu. Jeep z miejsca zdobył sobie szacunek i sympatie żołnierzy szwajcarskich. Zdaniem fachowców wojskowych zwrotny, wytrzymały « jeep » idealnie dostosowany jest do górzystych terenów szwajcarskich.

A WSZYSTKIEMU SĄ WINNE ZEGARKI SZWAJCARSKIE...

W Waszyngtonie przedstawiciele Szwajcarii prowadzą układy co do losów niemieckich kapitałów znajdujących się na terenach szwajcarskich. Hiszpania już złoto niemieckie wydała. Teraz toczą się dość uciążliwe konferencje, które nie dają rezultatu. Szwajcarzy są oporniejsi.

W chwili, gdy rozmowy utknęły na martwym punkcie « wyskoczyły... » zegarki szwajcarskie. Oczywiście nie z wystaw, ale w formie apelu i to do samego Prezydenta Trumana. Ameryka Importuje zbyt dużo zegarków szwajcarskich « na całe życie » - woła prezes Federacji

amerykańskich robotników zegarmistrzowskich. Gdy tak dalej pójdzie 76.000 robotników straci pracę!

Prasa amerykańska już podjęła alarm. Zobaczymy, co będzie, czy Ameryka sprowadzi mniej zegarków szwajcarskich, czy też Szwajcaria przedsięwzięcie niemieckie kapitały... A może po prostu zegarki będą gorsze, takie « na pół życia »...

ST. ZJEDNOCZONE



I znów kupili « domek mały i wygodny », ...aby uprawiać krecią robotę

LETNIE REZYDENCJE DLA DYPLOMATÓW SOWIECKICH

Rząd sowiecki wynajął dla swoich dyplomatów i urzędników w Stanach Zjednoczonych wspaniałe tereny w Long Island (New York).

Należały one dawniej do p. Pratt, jednego z założycieli Standard Oil. W 1912 r. kosztowały około miliona dolarów. Poza ogromnym budynkiem mieszkalnym znajdują się tam baseny, korty tenisowe kryte i otwarte, fantastyczne ogrody, utrzymywane od 1890r. przez 59 stałych ogrodników.

ARGENTYNA



Ptk. Peron (w koszuli) wygłasza mowę w Buenos Aires

W ARGENTYNIE ZMIENIAJĄ DEKORACJE

Stany Zjednoczone prowadzą zdecydowaną walkę z Argentyną. Oskarżają obecnego prezydenta Juan D. Perona, że on i tego zwolennicy są związani z hitlerowcami. Wprawdzie zapowiedzieli, że opróżnione miejsce ich ambasadora w Argentynie i autora « Niebieskiej książki », oskarżającej Argentynę o prohitlerowskie sympatie, zajmie nowy ambasador George S. Messersmith, ale... właśnie zapowiedzieli bojkot gospodarczy produktów argentyńskich, wypominając jej uchylanie się od pomocy głodującej Europie.

Tymczasem, chyłkiem i cicho wpłynęła do Buenos Aires na małym, rzeczonym stateczku z Montevideo misja handlowa sowiecka. Wprawdzie nie posiada ona żadnych praw dyplomatycznych, gdyż Argentyna nie uznaje od r. 1917 Rosji, ale przypłynęła już z rodzinami... Przybyła ona omal na jutro po wyborach, w których swoich sił próbowali pierwszy raz argentyńscy komuniści.

MEKSYK

« CZERWONY HRABIA », DWORKIN ET CO.

W prasie polskiej w Ameryce ukazał się apel uchodźców polskich z osiedla Santa Rosa, w Meksyku, o pomoc wobec działalności agentów nasyłanych przez gomółkowego « posła » hr. Drohojowskiego.

Któż to jest hrabia Drohojowski? Znają go doskonale Stany Zjednoczone, gdzie wysłany swego czasu tak reprezentował interesy, ale swoje, wobec ówczesnej małżonki-Amerykanki, że nie chciał jej dać rozwodu bez odszkodowania. Po tym skandalu, który wywołał wiele hałasu w całej prasie amerykańskiej - hrabia ruszył na inne tereny, by wreszcie znowu wypłynąć - tym razem w roli gomółkowego wystannika w Meksyku.

Rozpoczął urzędowanie od « zajęcia się » osiedlem polskim w Santa Rosa, z którego uchodźcy polscy już poznali « sowiecki raj » i wracać nie chcą.

Hrabia przybył z całym sztabem urzędników z niejakim Dworkinem na czele. Kim jest pan Dworkin? - pyta prasa polska w Ameryce?...

Kim jest p. Samuel Chrabatowski, wydalony swego czasu z Pol-

ski agent, który brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii? Kim jest jego małżonka p. Babel, przedstawicielka Polpressu? Amerykański «Przyjaciel Polski» woła:

Ludność Santa Rosa to w przeważnej części żony, dzieci i rodziny żołnierzy polskich z Drugiego Korpusu, bohaterów spod Ancony, Monte Casino, Bolonii. Jakim prawem ma nad nimi rządzić agent komunistyczny? Jakże to przedstawia niebezpieczeństwo, łatwo sobie wyobrazić.

Mając w swych rękach los rodzin, agenci sowieccy, zgodnie ze swą taktyką, będą w stanie wywierać nacisk na żołnierzy polskich, którzy krew swą lali za wolną Polskę i za cały świat cywilizowany.

Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oświadczyli publicznie, że nikt z Polaków nie będzie zmuszany do podporządkowania się komunistycznym władzom narzuconym naszemu krajowi.

Polacy z Santa Rose apelują do braci swoich w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie, aby ich ratowali sieci sowieckiej. Nie chcemy agenta komunistycznego, nie chcemy być podporządkowani czerwonym władzom narzuconym Polsce, ani «czerwonemu hrabiemu» p. Drochojewskiemu.

Jeśli osiedle ma być zlikwidowane, ludność polska domaga się prawa połączenia z innymi skupieniami polskimi niepodlegającymi narzuconym władzom. Wszyscy Polacy chcą wracać do Polski, choćby na najcięższe warunki. Ale nie do «nowej Polski» tworzonej z Moskwy rękoma agentów Stalina.

CZERWONE PERFUMY

«Moda na Rosję» wybitnie osłabła we wszystkich chyba krajach świata. Chustki i materiały w deseń sierpa i młota, tak chętnie noszone przez Amerykanki jeszcze do niedawna — dziś są już zupełnie «demodées».

Tylko Paryż nie rezygnuje z motywów sowieckich — zarówno w polityce, jak i w dziedzinie mody.

Sensacją wśród pań paryskich są nowe perfumy koloru... czerwonego o wdzięcznej nazwie «Natasza».

Perfumy te wypuściła firma «Marny».

Wydaje się, że sam pomysł też jest... marny.



Oto nowa moda... berlińska: żółto-niebiesko-czarna krata stroju sportowego. Tak jest. Wojnę Niemcy przegrali, ale moda nie zginęła póki żyją... kobiety



W Zanzibarze bez zmian... W publicznym lokalu wisi portret, przedstawiający w centrum koronację króla W. Brytanii, z lewej strony — cesarza Wilhelma (sic!), z prawej... cesarza Franciszka Józefa (!!!). Zdjęcie powyższe reprodukuje wystawa z Afryki, wędrująca wśród oddziałów 2. Korpusu

AMERYKANIE MAJĄ BRUDNE ZĘBY

«Co drugi Amerykanin myje sobie zęby» — oświadczył szef wydziału higieny w Waszyngtonie dr. Berton Mac Carley. Podobno w 1936 roku było znacznie gorzej co czwarty Amerykanin czyścił sobie zęby szczoteczką. Dr. Mac Carley, który organizuje obecnie akcję propagującą mycie zębów, opiera swoje dane na ilości szczoteczek do zębów sprzedanych w 1945 roku.

Z ANGLII DO AUSTRALII NA ROWERZE

Państwo Green wyjadą z Londynu do Australii w przyszłym miesiącu. Wiadomość ta nie byłaby specjalnie ciekawa, gdyby młode małżeństwo nie zamierzało odbyć tej podróży na rowerze.

P. Green jest poetą i powieściopisarzem. Chce przybyć do Australii z początkiem lata 47r. Trasa biegnie przez Francję, Grecję, Persję, Indje, Birma, Borneo i Jawę. W sumie wycieczka około 24 tys. km. rowerem, nie licząc morza i gór, które mimo, że się jest poetą i w dodatku posiadaczem roweru, trzeba przebyć, jak Pan Bóg przykazał pociągami, albo okrętami.

Młode małżeństwo jest wegetariańskie i zamierza wydawać w czasie podróży jednego szylinga dziennie na utrzymanie (około 45 lirów!)

STATYSTYKA

Wśród wszystkich chorych w szpitalach USA, 50 % jest chorych umysłowo.

DERBY COUNTY ZDOBYWA PUCHAR ANGLII

100.000 widzów zapłaciło przeszło 45.000 funtów za bilety wejściowe na spotkanie finałowe o puchar Anglii między drużyną Derby County a londyńskim Charlton Athletic, zakończone zwycięstwem Derby County w stosunku 4:1.

Zawody, na które przybył Król, Królowa i księżniczka Elżbieta odbyły się na pięknym stadionie w Wembley. Do 81 minuty wynik brzmiał 0:0. Podczas zamieszania podbramkowego środkowy napastnik Charltonu Bert Turner strzelił do własnej bramki, jednak w 30 sekund później, zanim tłumy zdołały ochłonąć, wyrównał z wolnego. Doskonały bramkarz Derby County Vic Woodley nie zdołał obronić świetnie wymierzonego strzału.

Te dwie bramki niewątpliwie przejdą do historii, bo jest to zdaje się pierwszy wypadek, by jeden gracz w jednej minucie strzelił dwie bramki dla dwu drużyn.

Po 90 minutach wynik brzmiał 1:1 i sędzia zarządził dodatkowy czas.

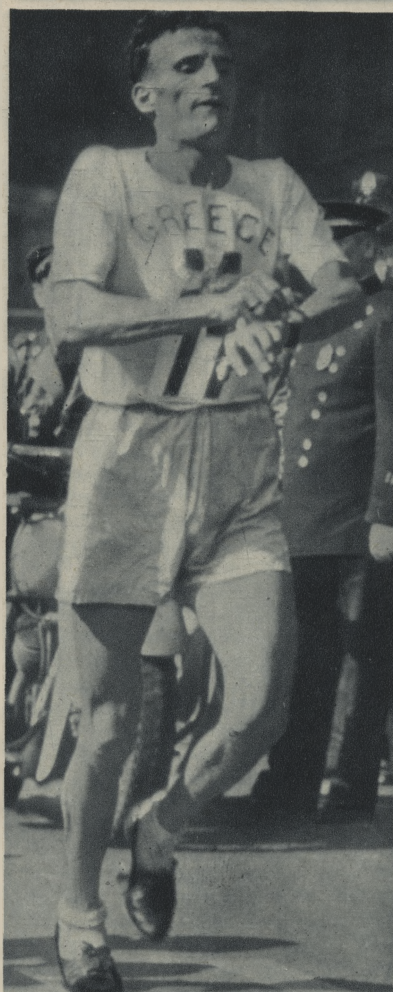
SYSTEM «TRZECH ŚRODKOWYCH NAPASTNIKÓW»

Jedenastka Charltonu jest wyraźnie «wypompowana», natomiast Derby gra coraz z większym impetem i szybkością, a system «trzech środkowych napastników», stosowany przez atak, wprowadza zamieszanie w obronie jedenastki londyńskiej. Zagrania środkowej trójki Carter — Stamps — Doherty przypominają najlepsze czasy footballu brytyjskiego. Szybki, zwinny Jack Stamps staje się tego dnia najpopularniejszym graczem Anglii. Drugą bramkę dla Derby strzela Doherty. Pomoc i obrona Charltonu w żaden sposób nie może sobie dać rady z niezwykle płynnym systemem «trzech środkowych napastników». Jack Stamps strzela trzecią i czwartą bramkę, ustalając wynik dnia. Charlton prowadzący w mistrzostwach Anglii wyraźnie tym razem zawiódł. Przede wszystkim bardzo słabo wypadła linia ataku. Tylko obronie, bramkarzowi Batram i 41-letniemu obrońcy John Oakes zawdzięczają londyńczycy, że wynik nie był znacznie wyższy.

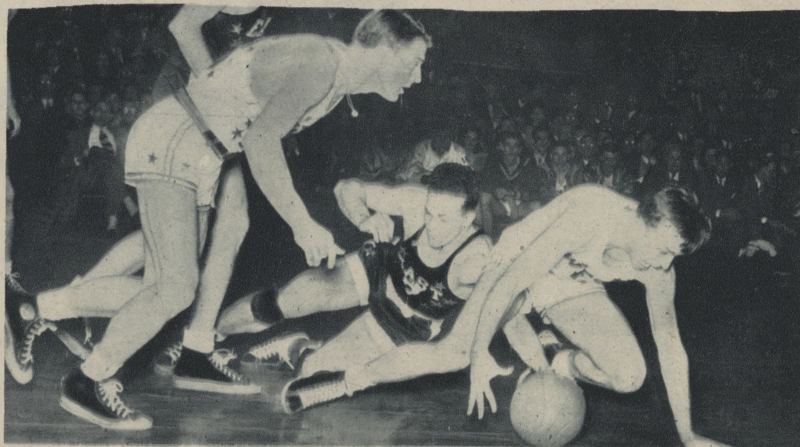
Po zawodach Król wręczył puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny.

«Autor» pierwszych dwu bramek Turner (Charlton) jest pierwszym amatorem, który w ostatnich 50 latach gra w finale Pucharu na pozycji środkowego napastnika.

SPORT



Maratoński bieg musiał wygrać zgodnie z tradycją, Grek. Stylianos Kyriakides przerywa taśmę jako pierwszy na starcie w Bostonie po przebiegu 26 mil!



Zawody «basket-balla» przy świetle reflektorów. Oczywiście w Nowym Jorku

NAWET I TU...

Pan Allison, dyrektor znanego angielskiego klubu piłkarskiego «Arsenal» czuje się obrażony i ma zamiar zwrócić się do ministra Bevena z prośbą o interwencję. Chodzi o komentarz, jaki radio moskiewskie nadało na temat sławnego meczu «Arsenal» z sowiecką drużyną piłkarską, «Dynamo». Ku zdumieniu Anglików bolszewicy mecz ten wygrali dosyć wysoko, jakież było więc jeszcze większe zdumienie brytyjczyków, gdy miast normalnych komentarzy w stosunku do pokonanych usłyszeli w radiu moskiewskim że:

«Po pierwszej strzelonej przez Dynamo bramce Arsenal wściekł się... Szczególnie zły był kierownik ataku. Tak skutecznie grał, że po meczu sami Anglicy go pobili... Gdy bramkarz Arsenalu po raz czwarty wyjął piłkę z siatki, dyrektor Allison zemlał. Postawił dużą sumę na mecz i stracił ją...»

Allison jest wściekły, ale dopiero teraz. «Cata ta sprawa trąci wyziewami obłąkanego umysłu, choćby tylko dla tego, że każde słowo jest zupełnie kłamliwe. Takie oskarżenia nie mogą być dozwolone i nie mogą pozostać nieodpartymi».

Lepiej późno niż wcale... Ze swej strony polecilibyśmy panu Allisonowi lepiej zapoznać się z polityką sowiecką i z wewnętrznymi stosunkami sowieckimi. Z pierwszej przekonani są, że kłamliwe oskarżenia są chlebem powszednim Rosji; z drugiej, że innej reakcji na przegranie meczu słuchacz radia moskiewskiego wogóle by nie zrozumiał i nie pojął!



ZNACZKI ARMII KRAJOWEJ

Armia Krajowa wydała dwie serie znaczków pocztowych, które wyszły w czasie powstania warszawskiego.

1 - seria składała się z pięciu znaczków, wydanych w różnych kolorach o jednakowym rysunku (przedstawionym poniżej).

2 - seria zawierała tylko jeden znaczek, przedstawiający żołnierza Armii Krajowej, rzucającego granat na niemiecki czołg typu «Tygrys».

Projekt i druk wymienionych znaczków uskutecznił w czasie powstania warszawskiego, przy czym projekt wykonano w Wydziale Propagandy A. K. a druk w zakładach Wydziału Wydawniczego-Drukarskiego A. K.

Znaczki ukazały się w obiegu w pierwszych dniach września 1944 r. Obrotu poczt A. K. pomiędzy odciętymi dzielnicami miasta wykonywali harcerze.

Nakład 1 serii wynosił po 10.000 znaczków każdego koloru; jasno-brązowego, ciemno brązowego, czerwonego, jasno zielonego i jasno-niebieskiego. Nakład 2 serii wynosił 15.000 sztuk.

Oprócz znaczków A. K. przed ich wyjściem kursowały znaczki niemieckie z nadrukami A. K.

Filatelisci winni wiedzieć, że po zajęciu gmachu poczty głównej przez oddziały A. K., znalezione tam znaczki niemieckie z podobizną Hitlera otrzymały następujący nadruk: na twarzy Hitlera nadrukowany został czarny orzeł a na reszcie znaczka zamieszczono napis (w skrócie): «Pocztą Powstańcza, Warszawa, sierpień 1944 r.».

Znaczki te kursowały zaledwie kilkanaście dni aż do wyczerpania. Nakład nieznaczny.

Z żalem należy wspomnieć, iż tak drogie perły w filatelistyce polskiej jakimi są znaczki A. K. w olbrzymiej swej ilości zostały spalone.

INDYJSKIE ZNACZKI «VICTORY»

Skolei poniżej reprodukuje my następną serię znaczków z typu «Victory» i «Peace». Jest to

seria wydana przez Indie, składająca się z 4 znaczków, o jednakowym rysunku o wartości nominalnej 1.1/2, 3.1/2, 9 i 12 annas



NOTATKI WYDAWNICZE

«Jeden przeciwko Niemcom» Henryka Landowskiego jest pierwszą próbą tego młodego dziennikarza; autor jest korespondentem rzymskim największego dziennika greckiego «Embros»; z piórem zapoznał się w redakcji «Przy Kierownicy w Tobruku». W formie żywego nowoczesnego reportażu ujął on dzieje wspaniałej postaci Polaka-Jerzego Iwanowa Szajnowicza, który śladem byronowskim, śladem najpiękniejszych naszych kart historii - walczył o wyzwolenie Hellady i padł od kul niemieckich. Polska i Grecja - to zawsze synonimy jednej i tej samej walki, jednego i tego samego umiłowania wolności i demokracji. Do tego związku - autor dorzucił dzieje postaci żywej, pięknej, o rzadkiej odwadze. Książeczka winna być przełumaczona na język grecki i angielski, czego zapewne autor szybko dokona, wyjeżdżając na stałe do Stanów Zjednoczonych.

BALET NA MOTYWACH CEZARA FRANCKA

W Londynie w Covent Garden wystawiono nowy balet «Symfoniczną Wariację» Fryderyka Ashtona, oparty na motywach wariacji Cezarego Francka na fortepian i orkiestrę. Balet został bardzo życzliwie przyjęty, aczkolwiek nie można łączyć dancingu z muzyką klasyczną. Choreograficzna interpretacja poważnej muzyki udała się i stanowi zawsze kuszące zagadnienie. Dodać należy, że jedna z wariacji była przez samego kompozytora przeznaczona na towarzyszenie baletu.

NOWOCZESNA MUZYKA W LONDYNIE

Oto trzy nowości muzyczne zagranicznych kompozytorów ostatnio odtworzone w Londynie: Rosjanina Szostakowicza trio fortepianowe, Czecha Martinusa kwintet fortepianowy i Węgra Bartoka pieśni przy akompaniamencie cymbałów.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA W ZURYCHU

Znakomity skrzypek, nasz rodak Bronisław Huberman, twórca Orkiestry Palestyńskiej wystąpił w Szwajcarii z koncertem w sali Tonhalle w Zurychu. Krytycy szwajcarscy zarzucają mistrzowi skrzypiec, że Haendla grał według starej szkoły, że się tak już go nie gra. Ale w Bachu znowu w całej pełni wystąpiła jego fascynująca, mistrzowska gra.



Zo kwietnia rozpoczął Victor de Sabata, znany dyrygent włoski cykl koncertów w Londynie. Za każdy z 8-ich koncertów de Sabata otrzymuje honorarium w wysokości miliona lirów



Lady Macbeth » Szekspira na scenie niemieckiej

MELPOMENA W NIEMCZACH

Życie teatralne w Niemczech odradza się w szybkim tempie. W Monachium gra obecnie więcej teatrów niż przed wojną. Budynek «Kammerspiele im Schauspielhaus» ocalał. Obecnie na scenie tego teatru wystawiona jest z dużym powodzeniem «Macbeth» Szekspira z Fryderykiem Domin i Maria Niklish w rolach głównych. Inny teatr monachijski wystawia znaną sztukę autora francuskiego Raynala «Pod Łukiem Tryumfalnym» (grób nieznanego żołnierza) napisana po wojnie światowej nr. 1. Poza tym w repertuarze scen niemieckich: «Nasze miasto» autora amerykańskiego Thornton Wildera, sztuki Claudela i Marcel Acharda. Pozbawiony kontaktu z repertuarem zagranicznym w dobie panowania hitleryzmu, teatr niemiecki jest zdezorientowany, nieprędko odnajdzie swoje oblicze artystyczne i nie prędko pokusi się o twórczość oryginalną. Wymaga to dłuższej reedukacji...

Z LONDŃSKIEGO SEZONU TEATRALNEGO

Wielki repertuar angielski reprezentuje jedynie Old Vic Theatre, który gra Szekspira z najwybitniejszymi aktorami, z Lawrence Olivier na czele. Współczesny repertuar oraz lekkie komedie panują wszędzie na innych scenach. Z ciekawszych sztuk wypada zannotować «The Hasly Heart» Johna Patrica, osnuta na tle ostatniej wojny i przypominająca «Kres wędrówki» Sheriffa, dalej «Golden Eagle» Clifforda Baxa będący udramatyzowaną biografią w nowej wersji Marii Stuart. Ale największym powodzeniem u Londyńczyków cieszą się wciąż sztuki Noela Cowarda

TEATR

ŚMIERĆ WIELKIEGO AKTORA ROSYJSKIEGO

W Moskwie zmarł znakomity aktor rosyjski I. M. Moskwina. Aktorska twórczość Moskwinina związana była z działalnością słynnego Moskiewskiego Teatru Artystycznego Stanistawskiego i zaczęła się w dniu otwarcia tego teatru 14 października 1898 roku. Moskwina był przedstawicielem wspaniałej przedrewolucyjnej realistycznej szkoły aktorskiej, celował w rosyjskim repertuarze klasycznym i współczesnym: Gogol, Gribojedow, Lew Tołstoj, Czechow, Gorkij, Dostojewskij.



Moskwina, artysta teatru Stanistawskiego



Alfred Rasser w roli Szwajka w teatrze szwajcarskim

«DZIELNY WOJAK SZWEJK» W SZWAJCARII

Szwajcarski teatr satyry politycznej wystawia ostatnio z wielkim powodzeniem «Przygody dzielnego wojaka Szwajka» Hasseka ze znanym aktorem charakterystycznym Alfredem Rasserem w roli Szwajka.



Aktor Teatru Dramatycznego 2-go Korpusu Józef Winawer w filmie włoskim «Wieczór galowy» — «Serenata de Galla», w roli Polaka — muzyka. Partnerami polskiego artysty są Anna Magnani, Edda Albertini, tenor Opery rzymskiej Gino Sinilberghi. Film nakręca wytwórnia «Excelsa-Minerva-Film» pod reżyserią C. Gallone.



W Hollywoodzie spodziewają się, iż nowy film Eleanor Parker p. t. «Nie mówcie nigdy: "żegnaj"» — będzie sensacją artystyczną

FILM

'POWRÓT GWIAZDORA

Po dwuletniej przerwie wraca na ekran jeden z ulubieńców publiczności, zasłużony aktor Warner Baxter. Najbliższym jego filmem będzie «Lady in the dark» z udziałem Ginger Rogers i Ray Milland, produkcji Paramount'u.

KONKURENT «ZORRY»

Produkcja francuska zdobyła nową pozycję konkurencyjną w dziedzinie filmów romantyczno — awanturnych. Dużym sukcesem cieszy się film p. t. «Le Capitain», osnuty na tle powieści Michała Zévaco. Krytyka fachowa stawia film ten znacznie wyżej od obu wersji «Znaku Zorzy», od «Czarnego Łabędzia» i wielu innych tego typu.

HITLER I CENZURA

Cenzura w Hollywood położyła swoją rękę na scenariuszu filmowym pod tytułem: «Adolf i Ewa», który, jak łatwo się domyśleć, jest romansem Hitlera z Ewą Braun.

Niepowodzenie to nie zniechęciło ani autora Garder Sullivan, ani przedsiębiorców filmowych, którzy chcą film nakręcać.

Referat Filmowy 2-go Korpusu przystępuje do realizacji 2 pełno-metrażowych filmów.

«KONKURS ZNAJOMOŚCI POLSKI»

Redakcja «Życia Tygodnia» ogłasza wielki konkurs fotograficzny pod hasłem «Czy znasz Polskę?». Konkurs Znajomości Polski polegać będzie na trafnym odgadnięciu tematów zdjęć przedstawiających:

1. Fragmenty polskich miast.
2. Polskie pomniki kultury.
3. Osobistości Polski przedwojennej.
4. Wybitnych uczonych, mężów stanu, luminarzy sztuki i literatury.
5. Popularne osobistości ze świata teatru, filmu i sportu.

Ogółem «Życie Tygodnia» zamieści dwanaście różnych zdjęć w czterech kolejnych numerach, poczynając od 15-go maja, to jest po trzy zdjęcia w każdym numerze. Czytelnicy ubiegający się o zdobycie nagrody zobowiązani będą do wypełnienia kuponu, oraz przesłania na adres Redakcji. Za odgadnięcie tego, co przedstawia każde z zamieszczonych zdjęć, biorący udział w konkursie zdobywa dwa punkty. Zdobycie 24 punktów uprawnia więc do wzięcia udziału w losowaniu. W wypadku, jeśli nie wszystkie zdjęcia zostaną odgadnięte, nagrody wylosowane będą wśród zdobywców najwyższej ilości punktów.

LISTA NAGRÓD

1. nagroda w wysokości 10.000 lirów.
2. nagroda w wysokości 5.000 lirów.
- 5 nagród po 2.000 lirów oraz 5 nagród po 1.000 lirów. Ponadto przyznane będą nagrody pocieszenia w postaci bezpłatnej prenumeraty «Życia Tygodnia», książek itd.



Te cztery zdjęcia Enmetta Kelly, dokonane przez reportera «International News Service» «w kuchni» aktorskiej t. j. w garderobie pozwalają zorjentować się w jaki sposób z twarzy przeciętnego człowieka drogą charakterystyki (dolepiony nos, szminka itd) powstaje rozsmieszająca publiczność maska kłowna.